Rok XII. Nr. 90 | Sosnowiec, środa 31 marca 1937 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— ...es Redakcji, Ad...tracji i Drukarni Sosnowiec, ...alna 1a ...dakcji ...stracji ...8.80

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i K... Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19

Sukcesy wojsk powstańczych

Pierścień wojsk narodowych zacieśnia się wokół Pozoblanco

SALAMANKA, 30. 3. Komunikat oficjalny sztabu wojsk powstańczych donosi: Armia północna: Na odcinku piątej dywizji nie zaszło nic szczególnego. Na odcinku 6-ej dywizji nieprzyjaciel atakował miejscowość Lorilla. Atak ten został odparty z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela, który zostawił na placu 39 zabitych, broń amunicję i inny materiał wojenny. — Na odcinku 8-ej dywizji pojedynek artyleryjski.

Na odcinkach dywizyj „Avila" i „Soria" panował spokój. Grupa armij Madrytu: Około godz. 15-ej nieprzyjaciel rozpoczął atak na miejscowość Aravaca. Silnym kontratakiem oddziały nasze odparły nieprzyjaciela, zadając mu duże straty. W kilka godzin później nieprzyjaciel podjął nowy atak, tym razem na odcinku Cuesta de Les Perdices. Wojska powstańcze brawurowym kontratakiem na bagnety odparły nieprzyjaciela. Nieprzyjaciel zostawił na placu 40 zabitych, większą ilość karabinów i broń maszynową. Armia południowa: Na całym froncie ożywiona wymiana strzałów. Niemal na wszystkich odcinkach do oddziałów naszych zgłaszali się liczni dezerterzy, przynosząc ze sobą amunicję, broń i inny materiał wojenny.

AVMA, 30. 3. Korespondent Havasa donosi, że od kilku dni prowadzona jest ożywiona działalność wojsk powstańczych w okolicy Pozoblanco. Pierścień linij powstańczych zacieśnia się wokół miasta z dnia na dzień Lotnictwo powstańcze bez przerwy bombarduje tyły nieprzyjaciela, jak również i samo miasto, w którym skoncentrowane są liczne oddziały brygady międzynarodowej. Oddziały te zostały wysłane do Pozoblanco z Albacete i Kartageny.

Usiłowania wojsk rządowych wydostania się z miasta wskazują na to, że zapasy zarówno środków żywności jak i amunicji są na wyczerpaniu i miasto będzie musiało się już wkrótce poddać.

Walki w kraju Basków

BILBAO, 30. 3. PAT. Radiostacja tutejsza ogłosiła o godz. 1-ej w nocy oficjalny komunikat komitetu obrony kraju Basków: Front Suipuzoca — na odcinkach Lequito i Eibar ożywiona działalność artyleryjska. Na odcinku Eibar artyleria nasza ostrzeliwała punkty koncentracji nieprzyjaciela, stację Eel - Goibar, zabudowania, w których mieści się sztab powstańczy oraz fabrykę materiału wojennego w Placencia.

Na odcinku El-Orio do oddziałów naszych zgłosił się dezerter z oddziałów powstańczych. Na froncie Alava trwa pojedynek artyleryjski. Na froncie Burgos nie zaszło nic godnego uwagi.

Sztab główny wojsk rządowych armii północnej komunikuje:

Na froncie Asturii zgłosiło się do naszych szeregów: jeden kapral, 46 artylerzystów, 7 marynarzy, jeden falangista i jeden szeregowiec piechoty. W dniu wczorajszym zgłosiło się do oddziałów rządowych 117 ochotników, z których część była uzbrojona w sztucery myśliwskie, karabiny amerykańskie i broń myśliwską. Artyleria rządowa rozproszyła koncentrujące się oddziały nieprzyjacielskie pod Escamplero.

Pod Oviedo zdobyto dwa karabiny maszynowe. Na odcinku Euzkadi artyleria nasza zadała ciężkie straty powstańcom, a szczególnie oddziałom „requettes" w okolicy stacji El Goibar. Na odcinku Santander w gwałtownym ataku zdobyliśmy dwie wsie, posiadające duże znaczenie strategiczne.

Lotnictwo skutecznie współdziałało we wszystkich operacjach.

ś. † p.

Bolesław Peter

RADNY M. ZAWIERCIA

ur. 4 września 1884 roku, zmarł nagle 30 marca 1937 roku.

W Zmarłym straciliśmy jednego z najczynniejszych członków samorządu miejskiego

ZARZĄD I RADA MIEJSKA
M. ZAWIERCIA.

Po zgonie

Karola Szymanowskiego

WARSZAWA, 30. 3. Wiadomość o śmierci Karola Szymanowskiego, mimo że stan jego zdrowia budził pewne obawy od dłuższego czasu, spadła na cały świat kulturalny polski niespodzianie, budząc wszędzie głęboki żal.

Natychmiast po otrzymaniu żałobnej wieści ukonstytuował się w Warszawie komitet, który zajął się organizacją pogrzebu.

Pogrzeb odbędzie się na koszt państwa. Zabalsamowane zwłoki wielkiego kompozytora przewiezione zostaną via Berlin — Poznań do Warszawy i pochowane na Powązkach w kwaterze zasłużonych. Na granicy oczekiwać będzie na wagon żałobny specjalna delegacja muzyków polskich. Przewidziane są uroczystości żałobne podczas postoju pociągu na dworcu w Poznaniu, a następnie uroczyste przewiezienie trumny z dworca głównego w Warszawie do kościoła św. Krzyża, skąd po nabożeństwie żałobnym nastąpi eksportacja na Powązki.

Wspólnota interesów

zapłaciła 57 tys. zł. grzywny

WARSZAWA, 30. 3. Sporządzone zostały zestawienia rachunkowe wpływów, uzyskanych przez Skarb z tytułu grzywien administracyjnych, ściągniętych w ub. roku budżetowym 36/7

Wśród grzywien tych najrzadziej bo tylko w jednym wypadku występuje kara nałożona na podstawie przepisów rozporządzenia Prezydenta R. P., o nadzorze nad kartelami. Grzywnę tę wpłacił koncern Wspólnoty Interesów, który ukarany został w swoim czasie przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu z powodu utajenia umowy kartelowej. Grzywna wyniosła 50 tys. zł., zaś koszta dodatkowe 7 tysięcy złotych.

Zlikwidowanie kozackiej rebelii

Liczne aresztowania na Wołyniu

ŁUCK, 30. 3. Władze śledcze zlikwidowały szeroko rozgałęzioną ukraińską organizację wywrotową pod nazwą „Ukraiński narodowy kozacki ruch", która miała na celu przygotowanie zbrojnego powstania przeciwko państwu polskiemu, przy poparciu jednego z ościennych państw. Ze znalezionych papierów stwierdzono ścisłą współpracę powyższej organizacji z O. U. N.

Na czele „Ukraińskiego narodowego kozackiego ruchu" zwanego w skrócie „Unakor", stał Jan Wołoszyn b. pułkownik wojsk ukraińskich hetmana Skoropadzkiego.

Pod wpływem różnych czynników zagranicznych i w ścisłej łączności z ukraińskim ruchem irredentystycznym, Wołoszyn zaczął tworzyć swoją organizację, nadając jej charakter wybitnie wojskowy.

Każda stanica tworzyła fundusz na „wyzwolenie Ukrainy", który miał być zawiązkiem skarbu powstańczego.

Przy likwidowaniu tej wywrotowej organizacji władze aresztowały 43-ch wybitniejszych jej kierowników

Na podstawie znalezionych papierów stwierdzono, że do organizacji, w samym powiecie horochowskim, należało 700 Ukraińców.

Jeden z oskarżonych niejaki Włodzimierz Ławrenko odpowiadać będzie ponadto za zabójstwo starszego posterunkowego Bolesława Polaka. Zbrodni swojej dokonał on w czasie obławy, przeprowadzonej przez policję. Przy wymianie strzałów zginął wtedy Stef. Borowik, wspólnik Ławrenki. Należy dodać, że w czasie rewizji u członków „Unakoru" znaleziono liczne zapasy broni i amunicji.

Ujawnienie tej wywrotowej organizacji ukraińskiej wywarło na całym Wołyniu olbrzymie wrażenie.

—:o:—

Konfiskata ulotek

Z. Z. Z.

KATOWICE, 30. 3. Policja skonfiskowała w Drukarni Ludowej w Katowicach (Teatralna 12) ponad 20.000 ulotek wydanych przez posła Kapuścińskiego pod firmą Okręgowej Rady Zawodowej ZZZ.

W ulotkach tych odwołuje się p. Kapuściński do robotników ZZZ. na Śląsku o przeciwstawienie się przekabacaniu tej organizacji wbrew jej dotychczasowym założeniom ideologicznym przez sfery Związku Powstańców Śląskich.

Rozprężenie w Japonii

Konflikt rządu z parlamentem

TOKIO, 30. 3. PAT. W przeddzień odroczenia obrad izby, wyznaczonego na dzień 31 marca, wybuchł poważny konflikt pomiędzy rządem a parlamentem, gdyż izba odmówiła przegłosowanie projektu reformy wyborczej, który rząd traktuje jako projekt nagły. Na zwołanym specjalnie nadzwyczajnym posiedzeniu gabinetu minister marynarki wiceadmirał Yonai wystąpił z wnioskiem o natychmiastowe rozwiązanie izby, jeśli głosowanie nad projektem rządowym będzie odroczone.

W obecnej chwili rząd prowadzi z przywódcami stronnictw rokowania domagając się przedłużenia sesji.

28 narciarzy zasypanych przez lawinę

Katastrofalne śnieżyce we Włoszech

MEDIOLAN, 30. 3. — W okolicy Triestu spadły wielkie śniegi, co wywołało trudności komunikacyjne. Liczne gościńce są zasypane tak, że musiano wstrzymać ruch samochodów.

W dolinie Isonzo warstwa śniegu wynosi metr. Koło Tarris ugrzęzły w zaspach liczne samochody. Pasażerowie musieli szukać schronienia w sąsiednich miejscowościach.

Celem utrzymania międzynarodowej komunikacji kolejowej, użyto do oczyszczania torów ze śniegu wielkich kolumn robotniczych. Pomimo to pociągi mają kilkugodzinne opóźnienia

W okolicy Trientu spadły w różnych miejscach lawiny śnieżne i kamienne, co pociągnęło za sobą także jedną ofiarę śmiertelną.

BIAŁOGRÓD, 30. 3. W czasie zawodów narciarskich urządzonych w Karawankach przez słoweński związek sportowy, runęła olbrzymia lawina na 28 narciarzy. 19-tu z pośród nich z cięższymi i lżejszymi obrażeniami, zdołano wydobyć, podczas gdy 9 narciarzy straciło życie.

Dotychczas odkopano zwłoki 2 zawodników. Ofiarą katastrofy padli prawie wyłącznie robotnicy zakładów przemysłowych w Neumark.

Na szpaltach pism

SENSACYJNY PROCES

Jak donosi lwowski „Dziennik Polski“ na dzień 12 kwietnia br. zapowiedziany został w warszawskim Sądzie Okręgowym proces wytoczony przez b. premiera p. Janusza Jędrzejewicza przeciw redaktorowi tego dziennika p. dr. Klaudiuszowi Hrabykowi: Według doniesień cytowanego dziennika:

„b. premier J. Jędrzejewicz wniósł skargę z powodu drobnej wiadomości „Dziennika Polskiego“ donoszącej o decyzji rozwiązania „Straży Przedniej“ z powodu niewłaściwego jej wpływu na młodzież.

Proces zapowiada się bardzo interesująco, ponieważ dr. Hrabyk będzie prowadził dowód prawdy i w tym celu przedstawiony Sądowi zostanie szereg świadków z różnych sfer społeczeństwa.

Należy zaznaczyć, że przed kilku dniami władze naczelne „Straży Przedniej“ wydały komunikat o solidaryzowaniu się z akcją O. Z. N. oraz drugi komunikat potępiający napaści prasowe na tę organizację.

—ooo—

Z KRAJU

Pierwsze ofiary
WIOSENNYCH PIORUNÓW.

We wsi Włodzimierz pod Piotrkowem w czasie niedawnej burzy piorun uderzył w antenę znajdującą się w zagrodzie Józefa Węglewskiego ,skąd przez odbiornik poraził w głowę właściciela zagrody zabijając go na miejscu.

We wsi Gorzędów, powiat piotrkowski, podczas burzy, piorun uderzył w zagrodę Władysława Cichonia, która uległa częściowemu zniszczeniu przez wywołany od iskry pioruna pożar.

Właściciel zagrody, Władysław Cichoń, który znajdował się w mieszkaniu— został rażony piorunem w prawą rękę i obie nogi.

Ohydny mord
RABUNKOWY.

Wieś Bogdanowo w pow. wągrowieckim była widownią potwornego mordu rabunkowego, którego ofiarą padła 35 letnia Antonina Ciechowiczówna, córka zamieszkałego tamże rzemieślnika. Ciechowicz, wybierając się wraz z rodziną do kościoła, pozostawił dom pod opieką córki. Ta pozostawszy sama w mieszkaniu, zamknęła drzwi na klucz i zajęła się porządkowaniem bieliźniarki. W pewnej chwili wszedł do pokoju nieznany mężczyzna i strzelił trzykrotnie do dziewczyny. Jak ustaliły dochodzenia — Ciechowiczówna. trafiona kulą w górną szczękę, osunęła się momentalnie na ziemię. Bandyta strzelił do leżącej jeszcze dwukrotnie. Potworny oprawca, niezadowolony, iż ofiara jego dawała jeszcze słabe oznaki życia, pobiegł do kuchni i znalazłszy siekierę, rozpłatał nią głowę Ciechowiczówny. Następnie przeszukał skrupulatnie mieszkanie w nadziei obłowienia się pieniędzmi Nie znalazłszy upragnionej gotówki, zadowolił się funtem masła i kiełbasy oraz pomarańczami i zbiegł, przez nikogo nie zauważony. Bandyta dostał się do domu Ciechowicza przez okno po uprzedniem wyjęciu szyby.

Dotychczas nie zdołano wpaść na trop chydnego bandyty.

Władze związku
ARTYSTÓW SCEN POLSKICH.

Na ostatnim posiedzeniu dorocznego zjazdu Zw. artystów scen polskich w Warszawie wybrano nowy zarząd związku w następującym składzie: prezes Józef Śliwicki (ponownie), będący jednocześnie prezesem honorowym, członkowie zarządu: Wojciech Brydziński, Gustaw Buszyński, Zygmunt Biesiadecki, Dobiesław Damięcki, Aleksander Michałowski, Palewicz, Jerzy Roland, Helena Sulima.

Skład rady artystycznej przy ZASP. został zatwierdzony w dotychczasowym składzie ze St. Wysocką jako przewodniczącą.

Wstrząsająca opowieść artystki
o katastrofie lux-torpedy w Rudnikach

W. lux-torpedzie, rozbitej w katastrofie pod Częstochową — Rudnikami, jechała na święta do Wilna p. Wanda Stanisławska, artystka Teatru miejskiego w Katowicach. Odniosła ona obrażenia nogi i ogólne potłuczenia.Oto jak opowiada swoje wrażenia z katastrofy redakcji „Polski Zachodniej“.

„Siedziałam przy oknie w drugiej połowie torpedy, przeznaczonej dla palących, a dalszej od motoru niż pierwsza, rozmawiając z kolegą Czajkowskim, jadącym na zjazd doroczny Zaspu do Warszawy i jego towarzyszem podróży inżynierem z Sosnowca. W pewnej chwili poczuliśmy

szalone pochylanie i kołysanie się torpedy

na prawo i lewo. Było to skutkiem, jak się potem dowiedziałam, gwałtownego hamowania torpedy przez motorniczego, w chwili gdy spostrzegł na linii fatalny pociąg towarowy z ostatnim wagonem — cysterną. Potem huk wstrząs i ujrzałam nad sobą

mnóstwo zbladłych i oniemiałych ludzkich twarzy,

które w tym momencie skotłowały się i wszystko, wraz z kanapkami, w żelaznych okuciach przytwierdzonymi do podłogi, runęło ku ścianie dzielącej nas od pierwszego przedziału torpedy.

Poprostu zmiotło wszystkich jak liście. Kolega Czajkowski runął przez wywalone drzwi i znikł mi z oczu, jego towarzysz uderzył głową o ścianę i zniknął również w kotłowisku ludzkim.

Skulona w kącie, mimowolnym odruchem zakryłam twarz, to niezbędne „narzędzie“ pracy aktorskiej, nie czułam wtedy żadnego bólu i cudem jakimś nawet z ławki nie spadłam.

Wszystko to działo się w jakiejś

przeraźliwej ciszy,

nikt nie jęknął, a z czterech jedynie kobiet, odbywających podróż błyskawiczną torpedą, żadna nie dostała ataku histerycznego ani spazmów.

Za chwilę zjawiła się pomoc sanitarna, wynoszono na noszach ciężko rannych, wydobywano pięciu z pośród obsługi torpedy zabitych — lżej rannych opatrywano na miejscu.

Widziałam mnóstwo skrwawionych twarzy i rąk. Ujrzałam kol.

Czajkowskiego z siną, nieprzytomną twarzą, zalanego krwią, z bezwładnie zwisającym ramieniem,

podtrzymywanego przez dwóch sanitariuszy. Odwieziono go z powrotem do Katowic do szpitala. Jego towarzysz podróży miał rozbite czoło.

Wychyliłam się z okna. Zobaczyłam z boku motoru w oknie

zwłoki motorniczego, zwisające jak łachman, z głową zmasakrowaną.

Dzielny ten człowiek uratował nam życie. Gdyby nie jego nadludzki wysiłek przy hamowaniu torpedy, pędzącej, mimo nawet zwolnienia w pobliżu stacyjki tempa, z szybkością 80 klm., żelazna cysterna towarówki wbiłaby się cała w torpedę i

zgniotła wszystkich na miazgę.

W ostatniej widać chwili chciał się nieszczęsny ratować skokiem przez okno — nie zdążył jednak. Był pierwszą ofiarą fatalnej cysterny.

Z nas czterech pasażerek jedną tylko wyniesiono z połamanymi nogami. Dwoje małych dzieci pasażerów ocalało. Ja żyję i po tym, na co patrzałam, wciąż się temu dziwię. Z około 60 naogół pasażerów

tylko sześć osób wyszło z katastrofy bez szwanku.

Potem telefon na małej stacyjce był w obłężeniu. Ranni i zdrowi tłoczyli się do słuchawki. Na każdego ktoś kochany gdzieś czekał w tych uroczystych dniach świąt, każdy pragnął swych bliskich uspokoić i dać znać, że żyje.

Po dwugodzinnym oczekiwaniu na stacyjce na pociąg pośpieszny dotarliśmy wreszcie do Warszawy.



Z WALK HISZPAŃSKICH O MADRYT

Reprodukujemy jeden z obrazów zniszczenia Madrytu w toczącej się wojnie domowej między wojskami powstańczymi gen. Franco, a armią republikańską.

Zdjęcie n a s z e przedstawia f r a g m e n t z centrum Madrytu, po bombowym a t a k u lotniczym wojsk powstańczych.

Tragedia mistrza fryzjerskiego
Drobny ruch ręki złamał mu życie

W tych dniach toczyła się w Sądzie Okr. w Inowrocławiu rozprawa karna przeciwko znanemu obyw. m. Inowrocławia mistrzowi fryzjerskiemu, Feliksowi Domagale, której przebieg **wyciskał łzy z oczu licznym na sali rozpraw świadkom i szczelnie zapełniającej ławki publiczności.**

Mistrz fryzjerski F. Domagała oskarżony był oto, że nieumyślnie spowodował kalectwo, utratę jednego oka swego ucznia Edmunda Wierzykowskiego, w którego nieopatrznie rzucił pękiem waty przepojonej żrącym płynem używ. do trwałej ondulacji. Trafiony w oko Wierzykowski, leczony był na koszt swego mistrza u najwybitniejszych fachowców, jednak oka nie udało się uratować

Koszta leczenia wyniosły kilka tysięcy złotych.

Obecnie Wierzykowski skarżył swego b. chlebodawcę o odszkodowanie w kwocie 14.000 złotych jako nawiązkę za poniesioną krzywdę.

Oskarżony był zupełnie złamany i z trudem tylko monosylabami odpowiadał na pytania sądu, płacząc głośno w najwyższym rozdrażnieniu nerwowym. Tragedię jego przedstawił po tym sądowi zastępca prawny, adwokat Przybyszewski.

Dzień przed rozprawą spotkał Domagałę okropny cios, gdyż skutkiem tragicznego wypadku z uczniem Wierzykowskim,

popadła w silny stan rozdrażnienia nerwowego żona Domagały 34 Marta i z poważnymi objawami choroby umysłowej musiała być odwieziona do zakładu psychiatrycznego w Poznaniu

Koszta na leczenie żony, koszta procesu i leczenie Wierzykowskiego doprowadziły mistrza Domagałę do kompletnej ruiny finansowej.

Kiedy żonie jego cokolwiek się polepszyło, nie mogąc opłacać już szpitala, odebrał ją z zakładu psychiatrycznego, oddając pod opiekę krewnych w Poznaniu.

To przedwczesne odebranie nieszczęśliwej niewiasty ze szpitala stało się przyczyną nowej tragedii. Chora nie chciała już dalej żyć, widząc kompletną ruinę materialną swej rodziny spowodowaną procesem z Wierzykowskim.

Nieszczęśliwa kobieta wykorzystała nieuwagę swych krewnych, rzucając się z mostu do Warty w Poznaniu. Zwłoki jej wyłowiono nazajutrz.

Sąd skazał nieszczęśliwego małżonka na areszt z zawieszeniem oraz na zapłacenie Wierzykowskiemu nawiązki tytułem poniesionej krzywdy.

Zastrzelił przyjaciółkę
I WSKOCZYŁ DO STUDNI.

We wsi Capowce w powiecie Zaleszczyki 16-letnia Maria Petruszczakówna, została zastrzelona z rewolweru przez swego przyjaciela Iwana Łopuszczaka.

Przyczyną zbrodni była niechęć dziewczyny do małżeństwa.

Zabójca, po dokonaniu zbrodni, sam zgłosił się do policji, lecz w czasie eskortowania go do sądu w Tłustem, w pewnej chwili wymknął się policji i wskoczył do studni, ponosząc śmierć na miejscu.

20 gr. wynagrodzenia
ZA CAŁODZIENNĄ PRACĘ.

Z powiatu oszmiańskiego (Wileńszczyzna) donoszą, że kobiety zajęte przy przędzeniu lnu, które pracują dobrze, wyrabiając bardzo cienkie nitki, mogą zarobić tylko od 20 do 30 groszy dziennie. Robotnicy rolni pracując cały dzień, nie wyłączając nawet młócki zarabiają po 50 groszy dziennie. Lecz nawet pracę **„za tak wysokie wynagrodzenie“ trudno jest otrzymać, bo raczej daje się odczuwać duży jej brak**

Kroki pojednawcze
W ZATARGU W FIRMIE „STRADOM“

W zatargu między pracownikami umysłowymi, a dyrekcją firmy „Stradom“ w Częstochowie, który przybrał ostatnio na ostrości wskutek stanowiska związków robotniczych, solidaryzujących się z pracownikami strajkującymi — nastąpił ostatnio zwrot, a mianowicie główny inspektor pracy w Warszawie podjął się zlikwidowania zatargu na zasadach które naogół zostały przez pracowników przyjęte.

W bieżącym tygodniu odbędzie się konferencja dwustronna z udziałem przedstawiciela Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu, na której zostanie zawarta umowa zbiorowa, ustalająca między innymi również i podwyżki płac.

Istnieje więc uzasadniona nadzieja, **że słuszne postulaty pracowników, o które musieli walczyć strajkiem zostaną ku ich zadowoleniu załatwione.**

Zbigniew Madeyski, poseł na Sejm

UKŁADY ZBIOROWE

Sprawę układów zbiorowych wysunęło życie już oddawna. Od chwili odzyskania niepodległości ten sposób regulowania stosunków pomiędzy pracodawcami a pracownikami rozpowszechnił się w sposób znakomity na terenie całej Rzeczpospolitej, podczas gdy unormowanie prawne dla tej instytucji istniało jedynie na terenie b. zaboru niemieckiego — pochodzenia niemieckiego, oraz w dziedzinie rolnictwa i dozorców domowych — pochodzenia już polskiego. Uregulowanie więc przez powszechną normę prawną tej było od dłuższego już czasu sprawą pilną.

Wartość praktyczna uchwalonej świeżo przez ciała ustawodawcze ustawy polega przede wszystkim na tym, że na tak bardzo społecznie ważnym odcinku, jak stosunek pracy i kapitału, wprowadza się czynnik porządku i spokoju. W szczególności osiągnięto zostało to przez następujące postanowienia ustawy:

a) wprowadzenie specjalnego rejestru układów oraz obowiązku zawierania układów na piśmie; formalność ta jest ważna, bo od niej uzależnione są różne konsekwencje natury prawnej i społecznej, których niema przy układach zawartych w innej formie,

b) układ wiąże przede wszystkim tych, którzy go zawarli tj. po stronie pracowników związki zawodowe oraz członków tych związków; ponadto jednak — i to jest wielką i zasadniczą zdobyczą w stosunku do stanu dotychczasowego — układ zarejestrowany w formie wyżej wymienionej wiąże wszystkich pracowników należących do gałęzi pracy, objętych układem,

c) w wypadku, gdy układ posiada gospodarczo przeważające znaczenie w danej gałęzi pracy i na danym obszarze, Minister Opieki Społecznej sam lub, w niektórych wypadkach w odniesieniu do przemysłu węglowego i hutniczego, w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu może nadać temu układowi moc powszechnie obowiązującą,

d) układ po stronie pracowników może być zawarty wyłącznie przez związki zawodowe; ściśle mówiąc układy zbiorowe będą mogły być zawierane przez fabryczne przedstawicielstwo pracownicze i nadal — tam np. gdzie nie będzie organizacyj zawodowych —układy te jednak nie będą mogły korzystać z tych wszystkich przywilejów, jakie przynosi nowa ustawa dla układów zawartych w myśl jej przepisów tj., między innymi, przez związki zawodowe.

e) układowi zbiorowemu, zawartemu na podstawie nowej ustawy, zapewniono możliwie trwałą egzystencję; ustawodawca stanął na stanowisku, że gdy strony raz doszły do porozumienia, że w imię spokoju i ciągłości w produkcji należy zabezpieczyć temu porozumieniu najdalej idącą skuteczność; stąd to wynikły takie przepisy, jak np. zachowanie ważności układu w wypadkach, gdy ktoś z pracodawców występuje z zrzeszenia, które układ zawarło, w wypadkach łączenia się związków lub gdy związek zawodowy, który zawarł układ, zostaje przymusowo rozwiązany, jak stosowanie układu dla pracowników najkorzystniejszego w wypadku, gdy jeden pracodawca związany jest wobec tych samych pracowników kilkoma układami.

Naszkicowane powyżej główne linie kierunkowe nowej ustawy normują wszystkie istotne w tej dziedzinie bolączki świata pracy. Współpraca rzeczowa najbardziej miarodajnych czynników dała, jak można było przewidywać, dobre rezultaty. Pryncypialna negacja, która od chwili wprowadzenia przez Rząd projektu ustawy do Sejmu głosiły niektóre ośrodki partyjno-polityczne oraz niektóre centrale zawodowe, nie przeszkodziła w uczciwie pomyślanej robocie. Zarówno praca ciał ustawodawczych i czynników rządowych, jak pomoc ze strony różnych światłych i doświadczonych jednostek, zwłaszcza praktyków ruchu zawodowego, wykazała, że można w Polsce znaleźć wspólny język nawet w najbardziej skomplikowanych sytuacjach, jeżeli się tylko zejdzie z platformy programowej negacji i jeśli się jest zdolnym traktować sprawę rzeczowo.

Uchwalenie ustawy to dopiero początek roboty. Myliłby się, ktoby sądził, że uprawomocnienie się ustawy da w krótkim czasie tak bardzo upragnione osiągnięcia, jak np. uporządkowanie stosunków socjalnych w przemyśle, usprawnienie w produkcji, podniesienie udziału pracowników w dochodzie społecznym. Z tego punktu widzenia ustawa o układach zbiorowych jest tylko instrumentem. A wartość instrumentu każdego zależy nie tylko od jego technicznej doskonałości, ale praktycznie rzecz biorąc, przede wszystkim od tego kto i jak z niego korzystać będzie. Stąd więc punkt ciężkości zagadnień, o których mowa, przerzuca się na przyszłych kontrahentów układów zbiorowych tj. na organizacje zawodowe. Im większy będzie procent zorganizowanych związkowo pracowników, im mniej będzie central związkowych, im mniej będzie politycznej licytacji i agitacji w wystąpieniach związków zawodowych, a im większym będzie uświadomienie ogółu pracowników, tym większą będzie życiowa wartość nowej ustawy.

To samo zresztą dotyczy i pracodawców. Pracodawca, który będzie miał mózg nastawiony wyłącznie na zysk doraźny, a mniej na całość wytwórczą, który będzie grał na skłóceniu się związków pomiędzy sobą, a zrzegnuje z roli współczynnika wychowawczego, jakim w każdym układzie stosunków może być pracodawca, który będzie traktował swój warsztat w oderwaniu od całokształtu gospodarstwa społecznego, od całości potrzeb konsumcyjnych narodu i konieczności produkcyjnych — taki pracodawca utrudni ujawnienie dobrych stron nowego stanu rzeczy, wprowadzonego przez ustawę o układach zbiorowych.

Układ zbiorowy w nowym ujęciu może się stać podstawowym instrumentem polityki społecznej w państwie. Utarty w społeczności pracowniczej pogląd, że t. zw. zdobycze socjalne można uzyskiwać wyłącznie drogą ustawy państwowej jest błędem. Pod tym względem winniśmy brać przykład ze stosunków angielskich, gdzie omal że wszystkie ważniejsze sprawy świat pracy interesujące osiągnięte zostały i utrwalone w drodze układów zbiorowych np. skrócenie czasu pracy, urlopy, instytucje samopomocy społecznej). Układ zbiorowy, zawarty przez poważnych kontrahentów i mający oparcie o uchwaloną obecnie ustawę, a w szczególności o przepisy streszczone powyżej w punktach b) i c), daje podstawy do tak trwałego i powszechnego uregulowania spraw zawodowych interesujących poszczególne kategorie pracowników i pracodawców, że praktycznie układ taki może zastąpić bez reszty ustawę państwową. A na tym napewno całość społeczna i gospodarcza Polski by zyskała.

Na marginesie uregulowanej już sprawy układów zbiorowych wysuwa się problem załatwiania zatargów zbiorowych czyli t. zw. rozjemstwa. Stanowi ono logiczne uzupełnienie systemu układów zbiorowych. Jest również instrumentem pogłębienia spokoju społecznego i realizacji sprawiedliwości społecznej. I tu, jak przy układach zbiorowych, jednolitość, zwartość i poczucie odpowiedzialności organizacji zawodowej pracowników i pracodawców odgrywa pierwszorzędną rolę.

Sprawa ta znalazła również swój wyraz w pracach parlamentu. Narazie załatwiona została nowela uprawniająca technikę istniejącej od kilku lat nadzwyczajnej procedury rozjemczej. Poza tym Sejmowa Komisja Pracy przystąpiła do opracowywania ustawy, która zagadnienie załatwiania zatargów zbiorowych załatwi w sposób zasadniczy, umożliwiający zastąpienie dzisiejszej procedury doraźnej, na procedurę stale działającą.

Dotycząca ustawa, którą przepracowywać będzie specjalnie w tym celu powołana podkomisja w Komisji Pracy, ma być załatwiona na następnej sesji, ewentualnie nawet na sesji nadzwyczajnej, o ile taka będzie zwołana i o ile przewidywać ona będzie odpowiadający temu porządek prac.

ZBIGNIEW MADEYSKI.

Organizacja miejska O.Z.N.

Grupy miast tworzą okręgi

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Koc zatwierdził regulamin organizacji miejskiej OZN.

Organizacja miejska O. Z. N. według tego regulaminu dzieli się na okręgi, oddziały i zespoły.

Okręg stanowić będzie jedno większe miasto, lub też grupa miast, związanych samodzielnym i zamkniętym kręgiem zagadnień gospodarczych i społecznych. O samodzielności gospodarczo - społecznej miasta, lub grupy miast decydować będzie prezydium Organizacji Miejskiej O.Z.N.

Na czele każdego okręgu stać ma prezydium okręgu, powoływane przez szefa O. Z. N. na wniosek prezydium Organizacji Miejskiej.

Okręg dzieli się na oddziały, przyczym oddziały tworzone być mogą w każdym z miast włączonych do jednego okręgu, lub w części miasta (dzielnicach) stanowiącego odrębny okręg.

Analogicznie do władz okręgu, na czele oddziału stoi prezydium oddziału. Powołane będzie ono przez prezydium organizacji miejskiej O. Z. N. na wniosek prezydium okręgu. Najdrobniejszą wreszcie komórką organizacyjną jest zespół. W ramach oddziałów członkowie organizacji miejskiej O. Z. N. zorganizowani będą w zespoły, powołane do spełniania konkretnych prac i zadań. Na czele zespołu stoi kierownik powołany przez prezydium oddziału.

Prezydium organizacji miejskiej O. Z. N. powołuje szef O. Z. N.

Członkiem organizacji miejskiej O. Z. N. może być każdy pełnoletni Polak, nieposzlakowany na czci i honorze, który całkowicie uznaje zasady ideologii O. Z. N. i zostanie przyjęty przez władze organizacji.

Ważnym przepisem jest postanowienie, iż członek Organizacji Miejskiej O. Z. N. nie może należeć do żadnej innej organizacji politycznej, ani też do żadnej organizacji tajnej.

Przyjęcia do organizacji dokonywuje prezdium okręgu lub oddziału, które w tym celu może powołać specjalną komisję kwalifikacyjną, pod przewodnictwem przewodniczącego prezydium, lub jego zastępcy.

Wbrew głosowi przewodniczącego oddziału nikt nie może być przyjęty na członka Organizacji Miejskiej O. Z. N.

Członkowie organizacji miejskiej O. Z. N. biorą udział w ogólnych zebraniach organizacyjnych z prawem głosu, a do ich regulaminowych obowiązków należy m. in.: świecenia przykładem i wyróżnianie się rzetelnością w pracy zawodowej, społecznej i t. p. jak również **stałe dążenie do zwiększania swych kwalifikacyj osobistych.**

Nie trzeba dodawać, że regulaminowym obowiązkiem jest również realizowanie w praktyce celów O. Z. N. i wzorowe spełnianie wszystkich obowiązków obywatelskich wobec Państwa.

Finanse Organizacji powstają ze składek członkowskich, przy czym minimalna składka wynosi dla zarabiających poniżej 500 zł. miesięcznie — 50 gr., a dla zarabiających ponad 500 zł. — 3 zł. miesięcznie.

Dajemy głos

Zakłady Modrzejowskie -- Gwarectwo Hr. Renard

Rywalizacja w pracy społecznej

Rzucone niedawno hasło rywalizacji na Fundusz Obrony Morskiej przez pracowników Gwarectwa Hr. Renard jest pięknym apelem i winno być bezwzględnie podjęte przez pracowników innych zakładów. Zaznaczyć jednak należy, że ofiarność tylko na FOM. nie jest pełnym obrazem ofiarności pracowników na cele związane z zagadnieniem obrony państwa.

FOM. jest tylko jednym z odcinków ofiarności społeczno - obywatelskiej w wielkim zagadnieniu tworzenia sił obronnych narodu. Na terenie Zagłębia są zakłady przemysłowe, których pracownicy niezależnie od akcji prowadzonej na FOM..

wybudowali w 1936 roku własnym kosztem i pracą strzelnicę wartości 10 tysięcy złotych

(Huta Katarzyna nie licząc placu otrzymanego bezpłatnie od fabryki).

Szkoła Modelarstwa Lotniczego dla dzieci pracowników i boisko sportowe z urządzeniami w hucie „Staszic“, świetlice Związku Strzeleckiego (huta Milowice — huta Katarzyna i huta „Staszic“) wyposażone w sprzęt sportowy, biblioteki, broń, mundury i różne urządzenia świetlicowe.

Pracownicy tych Zakładów niezależnie od opłacanych pieniędzy tysiące godzin spędzają w świetlicach wśród młodzieży, wychowując ją w duchu wojskowym. Na boiskach stadionach i strzelnicach przy tych Zakładach oficerowie rezerwy b. wojskowi urzędnicy tych Zakładów rozwijają młodzież fizycznie i zaprawiają ją w sztuce wojskowej.

Bo zwycięstwo w przyszłej wojnie należeć będzie nietylko do tego kto posiada więcej armat, samolotów i okrętów ale do tego, kto bedzie posiadał obok sprzętu wojskow. żołnierza wytrzymałego na trudy fizyczne, o wysokich wartościach moralnych, o wielkiej wytrzymałości psychicznej, przepojonego duchem zwycięstwa.

My pracownicy Zakładów Modrzejów Hantke dalekośmy zdystansowali innych w ofiarności i pracy w akcji tworzenia sił obronnych narodu, w czym mieści się również i FOM. Apel do rywalizacji pragniemy rozszerzyć na sumaryczny wysiłek w pracy realizacyjnej wielkiego hasła Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Rydza - Śmigłego „Obrona Granic Państwa Jest Naczelnym Hasłem“.

W tej chwili dzielnica Sielec największa z dzielnic w Sosnowcu jest wyjątkiem, jest jedyna, która

dotychczas nie posiada żadnej komórki organizacyjnej wojskowej — przysposobienia i wychowania wojskowego.

A przecież w „Renardzie“ pracuje dużo wykwalifikowanych wojskowo społeczników, więc znajdzie się chyba kilku ludzi ofiarnych, którzyby podjęli się znalezienia środków pieniężnych i prowadzenia prac wojskowo - wychowawczych wśród młodzieży, tak jak to jest zrobione w koloniach i dzielnicach Zakładów Modrzejów Hantke, gdzie przy każdej fabryce młodzież od 14 do 21 lat jest szkolona i wychowywana w świetlic. przysposobienia wojskowego Związku Strzeleckiego.

Zajmując pod tym względem pierwsze miejsce pragniemy i Was Szanowni pracownicy Gwarectwa Hr. Renard powołać do rywalizacji czynnej pracy wojskowej, bo dopiero sumaryczny wysiłek społeczny na wszystkich odcinkach pracy zagadnienia Obrony Państwa będzie stanowił o zajęciu pierwszego miejsca w ofiarności społecznej na cele obrony państwa.

J. K.
pracownik zakładów Modrzejów-Hantke.

O 15 proc. podwyżki płac

mają wystąpić związki górnicze

W związku z wymówieniem przez związki górnicze umowy zarobkowej krążą pogłoski, że ze strony związków ma być wysunięte żądanie 15 proc. podwyżki płac od najwyższych stawek dotychczasowych.

Jako argument wysuwają związki fakt wzrostu drożyzny właśnie o 15 proc.

Zjazd delegatów zw. górników Z. Z. Z.

z trzech Zagłębi węglowych

W nadchodzącą niedzielę odbyć się ma w Katowicach zjazd delegatów związku górników ZZZ. z trzech Zagłębi Węglowych.

Zjazd ten wypowie się w sprawie ustosunkowania się do akcji konsolidacyjnej płk. Adama Koca i stworzonego przez niego Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Jak wiadomo na Śląsku nastąpił w ZZZ. rozłam i większość oddziałów postanowiła oderwać się od centrali ZZZ w Warszawie.

Jeżeli chodzi o Zagłębie Dąbrowskie to ZZZ. na tym terenie nie wypowiedział się jeszcze w sprawie akcesu do Obozu Zjednoczenia Narodowego. Dotychczas ZZZ. w Zagłębiu pozostaje pod władzą centrali warszawskiej.

Jeszcze o targowicy

wyjaśnienie burmistrza Mysłowic

W związku z oświadczeniem ławnika magistratu sosnowieckiego dyr. Wł. Mazura, zamieszczonym w czwartkowym numerze „Expresu Zagłębia“ burmistrz m. Mysłowic p. Karczewski komunikuje nam, że magistrat mysłowicki nie miał wpływu na zwołanie konferencji w sprawie uregulowania rynku mięsnego i że niezaproszenie na tę konferencję przedstawiciela m. Sosnowca nie oznacza zamachu na targowicę sosnowiecką przez magistrat mysłowicki.

Dodać należy, że odbędzie się jeszcze jedna konferencja w sprawie uregulowania rynku mięsnego. Na konferencji tej rozpatrywana będzie sprawa komisyj targowiskowych Kieleckiej i katowickiej.

* * *

O oświadczeniu burmistrza Karczewskiego zawiadomiliśmy autora oświadczenia ławnika Mazura, który w związku z odbytą konferencją dodaje, że tak czy owak ktoś z uczestników konferencji, orientujący się w lokalnych warunkach, widząc brak przedstawicieli m. Sosnowca, powinien był zwrócić na to uwagę, bo przecież chodziło tu i o targowicę sosnowiecką, którą wszakże cała komisja zwiedzała.

Nie należy to do dobrych obyczajów oglądać dobytek i debatować nad jego losem podczas nieobecności gospodarza.

Był to pierwszy i miejmy nadzieję ostatni najazd na targowicę sosnowiecką.

Zatarg sklepikarzy z piekarzami

o większy rabat cen chleba

Zatarg pomiędzy piekarzami i sklepikarzami w Dąbrowie nie został jeszcze zlikwidowany. Jak już pisaliśmy chodzi tu o ustalenie wysokości procentu, jaki piekarze dają sklepikarzom od każdego sprzedanego bochenka chleba. Piekarze dąbrowscy pomimo nalegań ze strony stowarzyszenia kupców o większy procent, więcej rabatu niż

2 grosze od jednego bochenka chleba— dać nie chcą.

Sklepikarze twierdzą, że jest to procent bardzo mały i żądają 4 grosze od bochenka.

Jak się dowiadujemy, to piekarze dąbrowscy namawiają swoich odbiorców, aby różnicę 2 groszy wyrównali sobie podwyżką ceny chleba.

A więc byłby to znów zamach na kieszeń konsumenta.

Krótko więc mówiąc, pp. piekarze prą do nowej podwyżki ceny chleba.

Należałoby więc, aby miejscowe władze zapobiegły temu i

zatarg istniejący pomiędzy piekarzami i sklepikarzami — zlikwidowały.

Dowiadujemy się również, że stow. kupców projektuje otworzyć własną piekarnię w Dąbrowie.

Pożar w kinie „Ars“ w Dąbrowie

Spłonęły trzy filmy i częściowo aparatura

W drugi dzień świąt Wielkanocy o godz. 19-ej podczas wyświetlania obrazu w kabinie kina „Ars“ w Dąbrowie zapalił się film.

W chwili wybuchu pożaru doznał **poparzenia twarzy i rąk pomocnik operatora Stanisław Zaprzalski z Zagórza, który usiłował ugasić ogień.**

Zaalarmowana straż pożarna przybyła niebawem na miejsce i ogień ugasiła.

Podczas pożaru spaliły się trzy filmy oraz częściowo została uszkodzona aparatura filmowa oraz wnętrze kabiny.

Straty oblicza właściciel kina na około 1700 zł.

Publiczność znajdująca się na sali w spokoju opuściła kino.

Roboty drogowe

W POWIECIE BĘDZIŃSKIM.

Roboty drogowe prowadzone przez wydział samorządu powiatowego w Będzinie rozpoczęte zostały jeszcze przed świętami.

Na wstępie przystąpiono do przebudowy drogi w Gołonogu i Dańdówce na nawierzchnię klinkierową

10.000 zł. na FON.

wpłaciły samorządy powiatu będzińskiego

Na podstawie uchwały rady powiatowej związek samorządów powiatu będzińskiego wpłacił 30 bm. do Komunalnej Kasy Oszczędności w Będzinie 10.000 zł. na Fundusz Obrony Narodowej.

Nieszczęśliwy wypadek

NA KOP. SATURN.

Wczoraj na dole kopalni Saturn uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 35-letni Gwidon Baran, zam. przy ulicy Cmentarnej 4 w Czeladzi. Na Barana podczas pracy spadł węgiel ze stropu filara i potłukł mu dotkliwie stopę. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do szpitala w Czeladzi.

DRZAZGI.

GŁUPI POMYSŁ

Nasza rubryka „Dobre słowo, dobra rada“, podpisywana przez Mikołaja Doświadczyńskiego, nie daje spokoju niektórym wydawnictwom.

Oto, jak nam komunikują, jeden z dzienników zamierza w braku lepszego materiału wprowadzić stare rysowane anegdoty o panu Krupce. Są to rysunki zleżałe, parokrotnie już używane przez inne pisma, a dowcipy są z brodą i łyse ze starości.

Tego oto rysowanego i idiotycznego p. Krupkę chcą nazwać Mikołajem Doświadczyńskim. Jest to, jak wiadomo, nazwisko bohatera jednego z dzieł Krasickiego. Nazywanie p. Krupki z trzema na łysinie sterczącymi włoskami Mikołajem Doświadczyńskim nikogo nie przekona ani do zjełczałych dowcipów ani do doświadczeń literackich redakcji, która się za swym pomysłem nosi jak kura z jajem.

Napewno nie będzie to złote jajo.

Przy głośniku

PIEŚNI, PIOSENKI I POGODNE MELODIE.

Dziś program radiowych audycyj muzycznych nosi charakter pogodny i rozrywkowy. Przed południem poza porannymi audycjami przygrywać będzie Mała orkiestra Polskiego Radia. O godz. 5.15 Trio Salonowe Polskiego Radia wykona popularne utwory kompozytorów polskich i obcych. Nastrojowe pieśni usłyszą radiosłuchacze o godz. 16.30 w wykonaniu Witasa i Popławskiego. Ciekawie również zapowiada się koncert solistów ,o godz. 17.15. Śpiewak Stanisław Znicz i wiolonczelista Tadeusz Kowalski wykonają drobniejsze utwory wielkich mistrzów, pieśni i arie operowe. Koncert z płyt o godz. 19.45 pt. „Neapol i Wenecja — ojczyzną włoskiej piosenki“ przyniesie, jak to wskazuje sam tytuł melodie z kraju słońca i błękitnego morza. Wieczorem zaś o godz. 25.45 popłyną dźwięki Małej orkiestry oraz refreny śpiewane przez „Czwórkę radiową“.

Dobry żart

NA POGRZEBIE.

— Mały Januszek był poraz pierwszy na pogrzebie. Po powrocie do domu, matka pyta.

— Jakże Januszku, podobał ci się pogrzeb.

— Ach mamusiu -- wspaniały. — żona nieboszczyka dwa razy zemdlała.

— Podczas pogrzebu, po uroczystych przemówieniach — jeden z członków rodziny zmarłego zwraca się do obecnych:

— W imieniu zmarłego dziękuję serdecznie wszystkim obecnym za przybycie na pogrzeb.

STRATA.

— Raczy pani przyjąć wyrazy najgłębszego współczucia z powodu nieodżałowanej pamięci małżonka pani.

— Och, jestem niepocieszona. Taki nagły cios... był jak najzdrowszy, w pełni sił... świetnie wyglądał.. czy pan wie, że on ważył 147 kilo.

— Tak, to naprawdę... ciężka strata.

DZIECKO POLSKIE— W POLSKIEJ SZKOLE
POPRZYJ ZBIÓRKĘ NA SZKOŁY POLSKIE ZA GRANICĄ

Likwidacja groźnej bandy

której hersztem był kochanek tancerki

Jak wczoraj donieśliśmy, w mieszkaniu fordanserki z „Palais de Danse“ w Sosnowcu Marii Klimczakówny ujęty został groźny bandyta Rudolf Szpara z Białej - Leszczyny.

Szpara wraz z Wilhelmem Gruszką z Wilkowic (pow. bialski) zorganizował dużą szajkę złożoną z kilkunastu osob, która desygnowała grupy po kilku osobników na dokonanie

napadów rabunkowych z bronią w ręku.

Grupy te występowały zamaskowane i dokonywały napadów rabunkowych przeważnie na sklepy spożywcze w rozmaitych miejscowościach w godzinach wieczornych, by utarg dzienny zrabować. Przed każdą wyprawą Szpara rozdzielał broń swym spólnikom udającym się na wyprawę a po wyprawie

broń od nich odbierał.

Opryszki urządzili sobie centralę w Brennej, a filię punktu wypadów w Wilkowicach.

Dzięki usilnej akcji policji, aresztowano członków szajki: Karola Frydela z Leszczyn, Franciszka Kruczka z Wilkowic, Bartłomieja Białka z Wilkowic i Edwarda Polaka z Wilkowic. Ich wodzem był groźny bandyta Antoni Suchy lat 32 z Brennej, pow. Cieszyn.

Głównych jednach przywódców tej bandy, a to Gruszki, Szpary i Suchego mimo energicznych pościgów nie można było ująć. Wreszcie zarządzono w przededniu świąt Wielkanocnych obławę przy zwiększonym stanie posterunkowych,

celem ujęcia przywódców i zlikwidowania zupełnego szajki.

Obława ta dała wynik dodatni. a równocześnie z nią zdołano ujął Szparę, który czując, że jest tropionym wyjechał do Sosnowca, gdzie ukrył się u swej kochanki. Po ujęciu Szpary policja wyjechała do Brennej, gdzie w ich centrali ujęto ukrytego w stajni u Fryderyka Słowioka, wśród siana Gruszkę, który widząc skierowane w swym kierunku lufy karabinów policji, poddał się jakkolwiek odgrażał się poprzednio,

że żywego go policja nie ujmie.

Stwierdzono też, że szajka ta planowała dokonać w najbliższym czasie napadu rabunkowego na kasjera fabryki Zipsera z Białej, któremu bandyci, gdy miał wracać z banku z pieniądzmi mieli zasypać oczy solą i wyrwać teczkę z pieniądzmi. Następnie mieli oni dokonać napadów rabunkowych na pewnego jubilera w Żywcu oraz w Makowie i Suchej na hurtownie tytoniowe.

Czas do szkoły, czas!

Zapisy do szkół powszechnych w Sosnowcu

Komisja nauczania powszechnego w Sosnowcu z przewodniczącym prez. J. Kaczkowskim na czele wydała obwieszczenie, w sprawie powszechnego obowiązku szkolnego.

W obwieszczeniu tym podane jest, że powszechnemu obowiązkowi szkolnemu podlegają w nadchodzącym roku szkolnym 1937-38

wszystkie zamieszkałe w Sosnowcu dzieci w wieku od lat 7 do 14 tj. urodzone w latach: 1924 — 1925 — 1926 — 1927 — 1928 — 1929 i 1930.

Wszystkie dzieci wyżej wymienionych roczników bez względu na to, czy korzystają z nauki w innych zakładach naukowych (szkoły prywatne ćwiczeniówki, nauka domowa) oraz dzieci chore lub niedorozwinięte muszą być zgłaszone w tej szkole, w obrębie której zamieszkują.

Zapisy dzieci do szkół powszechnych odbędą się od 1 do 5 kwietnia włącznie.

Rodzice lub opiekunowie dzieci podlegających zapisowi do szkoły jeżeli pragną zwolnić je od obowiązku szkolnego lub odroczyć uczęszczania do szkoły z powodu choroby fizycznej albo umysłowej, winni wnieść do komisji nauczania powszechnego odpowiednie pisemne zgłoszenia z dołączeniem świadectwa lekarskiego do dnia 7-go kwietnia.

Szajka przemytników starych ubrań

przed sądem w Katowicach

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach rozpoczął się wielki proces karny przeciwko przemytnikom żydowskim, trudniącym się zawodowo masowym przemytem starej garderoby z Niemiec do Polski, bez uiszczenia cła.

Przemycane towary wysyłano następnie w głąb Polski. W czasie przeprowadzonych dochodzeń stwierdzono, że do szajki należeli między innymi: Lajzer Moloch i Lewka Szerer z Będzina, którzy mieli jeszcze kilkunastu pomocników. — Przemycili oni około 4 tysiące kg. starej garderoby, którą w części odebrała straż graniczna.

Wprawdzie władze oskarżają 47 żydów jednak na rozprawę nie przybyło 15 oskarżonych. Po odczytaniu aktu oskarżenia, sąd odroczył proces do dnia 6 kwietnia br.

Święcone

DLA BIEDNYCH DZIECI.

Ze zbiórki ulicznej przeprowadzonej w dniu 21 bm. przez sekcję pomocy materialnej komitetu opieki nad dziećmi i młodzieżą w Sosnowcu na „Święcone“ dla najbiedniejszych dzieci uzyskano 145.22 złotych.

„Święconym“ zostały obdarzone najbiedniejsze dzieci w świetlicach i gniazdach dziecięcych miejskiego komitetu w dniu 27 bm. Dzieci otrzymały jajka, kiełbasę i chałki.

Dla dzieci szkolnych święcone urządzone zostało przez kierowników szkół ze stałych subwencyj, otrzymywanych na pomoc dzieciom szkolnym z miejskiego komitetu opieki i zarządu miejskiego.

Wszystkim ofiarodawcom i kwestarzom za pomoc w urządzaniu święconego dla najbiedniejszych dzieci komitet składa serdeczne podziękowanie.

Kieszonkowca schwytano

NA DWORCU W SOSNOWCU.

Na dworcu kolejowym w Sosnowcu został schwytany kieszonkowiec Lejzor Jakubowicz z Wielunia, w chwili gdy usiłował dokonać kradzieży kieszonkowej.

Jakubowicz osadzony został w więzieniu.

Kupcy sosnowieccy

KUPOWALI PRZEMYCANE ZEGARY.

W związku z likwidacją afery przemytu samochodów na Śląsku, o czym pisaliśmy wczoraj dodać należy, że kupcy sosnowieccy Bugajscy byli głównymi odbiorcami przemycanych zegarów.

Obecnie posiadane dane wskazują, że ukrócenia celne wynoszą — jak na razie — około 100.000 zł., przypuszczac jednak należy, że w toku dalszych dochodzeń zostaną ustalone faktyczne rozmiary afery i ścisła wysokość poniesionych przez Skarb szkód. Łącznie w tej sprawie i w wielkiej aferze przemytniczej znajduje się w więzieniu 25 osób.

SKŁADAJCIE OFIARY NA NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO KONTO P. K. O. 18-18

Wiadomości bieżące

Środa 31 Marzec	Dziś: Balbina Jutro: Teodory **Wschód słońca: 5.14** **Zachód słońca 18.07**

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

—o—

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: Dyplomatyczna żona.
PALACE — Ordynat Michorowski
EDEN: Teodora robi karierę.
MOMUS: Romeo i Julia.
RIALTO — Śmierć czyha w dżngli

—o—

— **ZAŚLUBINY.** W dniu 29 marca br. odbył się ślub w Krakowie w kościele Mariackim komendanta oddziału Z. S. por rezerwy p. Józefa Krzysztofczyka z p. Janiną Bielecką komendantką Z. S. oddział A. Deichsel w Sosnowcu. W uroczystościach zaślubin brali udział podokręgowy komendant powiatu p. Zygmunt Nowara i prezes oddziału Z. S. „Staszic“ p. Józef Ptak.

Szczęść Boże młodej parze!

— **PODZIĘKOWANIE.** Stow. Pań Wincentek par. Pogoń — najgoręcej dziękuje pp. inżynierom i pracownikom hali Wellmana przy fabryce Hulczyńskiego, za samorzutnie zorganizowaną zbiórkę na „Święcone“ dla biednych .która przyniosła 145 złotych. Za pieniądze te otrzymało obfite „święcone“ 30 małych rodzin w obecności przybyłej delegacji pracowników tejże hali.

Ponadto dzięki ofiarności „poszczególnych osób które nadesłały mniejsze lub większe datki lub też przyjęły do siebie całe rodziny na „Święcone“, można było przyjść zpomocą 70 rodzinom (razem około 150 osób), pozostającym w stałej opiece Stowarzyszenia.

— **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W DĄBROWIE.** Dnia 8 kwietnia o godzinie 7.30 wieczorem odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie. Porządek obrad zapowiada: przyjęcie sprawozdania rachunkowego za rok 1935-36, uzupełniające wybory członków komisji finansowo - budżetowej i ogólnej oraz wybory delegatów na zjazd związku miast.

— **PRZESZKOLENIE SEKRETARZY STRAŻACKICH.** W sali posiedzeń starostwa będzińskiego odbyło się przeszkolenie sekretarzy stowarzyszeń ochotniczych straży pożarnych powiatu będzińskiego. W kursie wzięło udział 43 osoby z poszczególnych straży.

W zastępstwie prezesa oddziału p. Ryszarda Hermana, kurs zagaił powiatowy instruktor pożarniczy. Następnie st. instruktor Nikodem Kałkowski wygłosił referaty i podał odpowiednie instrukcje. Na zakończenie zostały omówione wszystkie zapytania skierowane do referenta przez uczestników kursu.

— **ODCZYT DLA RODZICÓW.** Staraniem koła opieki rodzicielskiej przy gim. im. Staszica w Sosnowcu odbędzie się w auli tegoż gimnazjum w piątek, dnia 2 kwietnia o godz. 19 odczyt pod tytułem „Przemiany psychiczne młodzieży w okresie dojrzewania“. Odczyt wygłosi prof. dr. Ludwik Chmaj z Krakowa. Wstęp 50 groszy.

— **ODCZYT W LEKTORIUM POWSZECHNYM W SOSNOWCU.** Dziś odbędzie się w Domu Społecznym na Pogoni przy ul. Żytniej 10 interesujący odczyt z dziedziny zagadnień międzynarodowych pt. „Liga Narodów“. Odczyt wygłosi p. Jan Matyszkiewicz. Początek odczytu punktualnie o godz. 7 wieczorem. Wstęp dla starszych i młodzieży wolny.

— **ZEBRANIE ABSOLWENTEK SZKOŁY HANDLOWEJ W SOSNOWCU.** — Dziś po zebraniu świetlicowym odbędzie się zebranie zarządu koła absolwentek żeńskiej szkoły handlowej im. Kr. Jadwigi w Sosnowcu, na które prosimy o przybycie wszystkie członkinie zarządu.

— **ZARZĄD STOW. ABSOLWENTÓW MIKH. w CHORZOWIE, ODDZIAŁ W SOSNOWCU** zawiadamia swoich członków że powstała sekcja stenograficzna, której pierwsza lekcja odbędzie się w środę 31 marca o godz. 18 w lokalu Związku drobnego kupiectwa naprzeciwko kościoła w Sosnowcu. Zarząd prosi o liczne przybycie w związku z konkursem stenograficznym w Chorzowie.

— **KONCERT W SOSNOWCU.** W niedzielę dnia 4 kwietnia br. w sali państwowego gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu odbędzie się koncert z udziałem p. Marii Dobrowolskiej Gruszczyńskiej (śpiew) oraz p. Uunuckowej (fortepian) dr. inż. Puchalskiego (wiolonczela) i dr. inż. Unucka (skrzypce).

Czysty dochód przeznacza się na pomoc uczniom Szkoły Rzemieślniczo Przemysłowej i Szkoły Przemysłu artystycznego w Sosnowcu, którzy wskutek braku środków byliby pozbawieni możności dalszego kształcenia się.

— **PIELGRZYMKA ŚLĄSKA DO WILNA.** W dniach od 1 — 5 maja rb. urządzają Katolickie Słowarzyszenia Kobiet i Liga Katolicka w Katowicach pielgrzymkę do Wilna, pod protektoratem J. E. Ks. Biskupa Stanisława Adamskiego. W programie zwiedzenie zabytków Wilna, Trynopola, Werek. Koszta udziału zł. 18. Wyjazd z Katowic nastąpi w sobotę, 1 maja o godz. 18.45, powrót w środę 5 maja rano. Zgłoszenia przyjmują do 15 kwietnia i udzielają informacyj Katolickie Słowarzyszenie Kobiet — Katowice, ul. Piłsudskiego 20 tel 34507. Liga Katolicka — Katowice ,ul. M. Piłsudskiego 58, tel. 313.30.

—ooo—

Odpowiedzi Redakcji

G. W. MORAWIEC. — List Pana w sprawie zatargu Opieki Szkolnej z kierownikiem szkoły w Porębie otrzymaliśmy. Chętnie udzielimy sprawie tej miejsca w naszym piśmie nie wcześniej jednak, dopóki nie zostanie ona uregulowana przez władze szkolne.

ANI JEDNO DZIECKO W POLSCE NIE MOŻE BYĆ GŁODNE

Fałszywy doradca prawny

sam doczekał się kryminału

Niejednokrotnie pisaliśmy o pladze wydrwigroszów, napastujących po biurach i urzędach interesantów i żerujących na naiwności ludzkiej, udzielając im bezwartościowych, a nawet błędnych porad prawnych.

Przed magistratem w Sosnowcu zatrzymano osobnika, który natarczywie ofiarował przechodniom gotowość pisania próśb i podań. Jak się okazało ulicznym „mecenasem“ i doradcą był 38-letni Karol Żukowski (Sosnowiec, Wiejska 6), który uszczęśliwiał nieświadomych swymi poradami, biorąc za to słone ceny. — Zdarzało się przy tym, iż własnoręcznie podpisywał petentów, nieumiejących pisać. Żukowski uprawiał swój proceder, nie mając nawet zezwolenia na prowadzenie biura pisania próśb, które udziela starostwo lub prezes Sądu Okręgowego.

Pociągnięty do odpowiedzialności karnej, Żukowski odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, który wymierzył mu sześć miesięcy więzienia i 20 zł. grzywny za fałszerstwo i niedozwolony proceder. Karę pozbawienia wolności zawieszono mu na lat trzy.

Z ZAWIERCIA.

(z) **NAGŁY ZGON RADNEGO MIASTA.** Wczoraj rano zmarł nagle na udar serca 52-letni Bolesław Peter, radny miasta Zawiercia.

Swięcone
DLA NAJBIEDNIEJSZYCH

Corocznym zwyczajem również i w tym roku z okazji Świąt Wielkanocnych miejscowe Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo nie zapomniało o najbiedniejszych, urządzając dla nich „święcone". Rozdawnictwo święconego odbyło się w południe Wielkiej Soboty w sali domu ludowego TAZ., po uprzednim poświęceniu pokarmów przez ks. prałata Zientarę. Ogółem rozdano 300 porcji, z których każda składała się z 2 kg. chleba, pół kg. kiełbasy, pół kg. słodkiej bułki, 3 jajek i ćwierć kg. cukru.

Tego samego dnia miejski komitet opieki nad dziećmi i młodzieżą urządził święcone dla najbiedniejszych dzieci szkół powszechnych, korzystających z dożywiania. We wszystkich miejscowych szkołach powszechnych obdarowanych zostało 2000 dzieci.

Tradycyjne święcone odbyło się również w ośrodku opiekuńczo - wychowawczym, utrzymywanym z ofiar pracowników i właścicieli firmy E. Erbe.

Tutaj obdarowanych zostało 70 dzieci.

———ooo———

Z OLKUSZA.

Ze związku rzemieślników
W PILICY.

Nowozałożony związek rzemieślników chrześcijan w Pilicy odbył w tych dniach pierwsze walne zebranie swoich członków, na którym omówiono szczegółowo działalność tej instytucji.

Po udzieleniu zarządowi absolutorium wybrano ponownie do zarządu pp.: Jana Guzika — prezes, Stanisława Drążkiewicza — wiceprezes i Władysława Staśko— skarbnik.

Związek posiada obecnie 70 członków i rozwija się pomyślnie.

Zaciąg w Olkuszu
DO OCHOTNICZYCH DRUŻYN JUNACKICH.

Od 1 do 3 kwietnia br. będzie urzędowała w Olkuszu (lokal Banku Spółdzielczego, przy ul. 3 Maja) specjalna komisja zaciągu do ochotniczych drużyn junackich z pow. olkuskiego

Przed komisją staną ochotnicy: 1.4. z gmin. Bolesław, Cianowice, Dłużec, Jangrot i Kidów; 2.4. z gmin: Kroczyce, Minoga, Ogrodzieniec i Rabsztyn; 3.4 z gmin: Pilica, Skała, Sułoszowa i Wolbrom. Wcielenie przyjętych junaków do drużyn, nastąpi 30.4. br. Ogółem zgłosiło się do drużyn 206 osób.

(o) **WYSTAWA OBRAZÓW.** W Olkuszu przy ul. Mickiewicza (dom Gurbielów), została otwarta wystawa obrazów pp. Henryki Mianowskiej, Marii Wonerowej i Józefa Szyllera. 20 proc. dochodu od sprzedanych obrazów na L. M. K.

(o) **ŚWIĘCONE JAJKO U STRAŻAKÓW.** Zgodnie z tradycją w Wielką Sobotę po rezurekcji straż miejska ochotnicza w Olkuszu, urządziła święcone jajko w lokalu p. Bobrzeckiego, na którym m. in. byli obecni pp.: wicestarosta Staśko, burmistrz Majewski, inspektor P. Z. U. W. Wojak i inni.

(o) **ŚWIĘCONE DLA BIEDNYCH DZIECI.** „Rodzina policyjna" w Olkuszu urządziła w Wielką Sobotę po południu święcone dla 61 dzieci Olkusza i Bolesławia, dożywianą przez siebie. O obdarowaniu święconym biednych dzieci przez inne instytucje, donosiliśmy przed świętami.

Zabili ojca kijami
stając w obronie matki

Na tle złego pożycia wynikła w Cynkowie w powiecie zawierciańskim krwawa bójka między małżonkami Franciszkiem i Józefą Zawiązalcami. W bójce tej postradał życie Franciszek Zawiązalec.

Zaczęło się od tego, iż Zawiązalec w uniesieniu począł bić żonę. Za matką ujęły się dzieci 21-letni Stanisław i 16-letnia Maria, którzy tak ciężko pobili ojca kijami po głowie, że zmarł on w kilka godzin.

Ojcobójców i matkę Józefę Zawiązalec osadzono w areszcie. Obecnie sprawa mordu była przedmiotem rozpatrzenia przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu, który uznał Józefę Zawiązalec i jej dzieci winnymi zabójstwa, z tym jednak, że zamiaru zabójstwa nie mieli i skazał Stanisława Zawiązalca na trzy lata więzienia, matkę jego — Józefę — na dwa lata, nieletnią zaś Marię postanowił umieścić w domu poprawczym.

Prokurator zapowiedział apelację. Oskarżonych bronił adw. Koenig.

Dobre słowo, dobra rada

Trzeba mieć odwagę

Szanowny Panie! Ponieważ Rady Pana uważam za bardzo interesujące, chcę i ja z nich skorzystać. Widzi pan, Panie Mikołaju, oto na dworze wiosna, a ja mam lat 23 i wielką ochotę do żeniaczki. Znam nawet jedną miłą pannę, którą bym chętnie nazwał swoją żoną.

Cóż jednak począć, gdy zarabiam zaledwie dwieście dwadzieścia złotych, z czego jeszcze odchodzą potrącenia. Jakże w tych warunkach można zakładać rodzinę, czym nakarmić, jakie dać mieszkanie, w co ubrać?

Muszę więc narazie zrezygnować z małżeństwa i czekać lepszych czasów. A co Pan myśli o tym?

Józef K—ski.

* * *

Drogi Panie! Ja myślę, że Pan powinien się ożenić. Nie wiem, czy pochodzi Pan z zamożnej rodziny, ale, jeżeli z biednej, to niech Pan sobie przypomni, ile ojciec Pana zarabiał i ile wychował dzieci na porządnych ludzi.

Jednym z dużych niedomagań naszej współczesności jest ta, że więcej myślimy o naszych osobistych wygodach, a mniej o obowiązkach.

Nieraz można spotkać ludzi, podziwiających swoich ojców i dziadków, którzy mogli wychować i nauczyć fachu kilkoro dzieci, a już ich synowie, córki czy wnuczkowie, lepiej nieraz zarabiając, gdy mają jedno dziecko, uważają to za wielki ciężar i wielkie poświęcenie.

Proszę Pana, otrzymując miesięcznie dwieście złotych, nie kupi Pan za nie żonie futra z srebrnych lisów, ale może jej Pan zapewnić skromne utrzymanie, a to przy obopólnym zaufaniu, i wyrozumiałości zapewni Wam obojgu szczęście. I dla dziecka też wystarczy.

Trzeba tylko, panie Józefie, trochę więcej odwagi i gotowości do ofiar.

MIKOŁAJ DOŚWIADCZYŃSKI.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa 31 marca.

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15. Dziennik poranny. 8.00. Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Mała orkiestra P. R. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Tyrania gościnności. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15. Program lokalny. 16.10 Świąteczne odwiedziny. 17.00 Odczyt. 17.15 Koncert solistów. 17.50. Chaos i ład wewnętrzny. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.20 Program lokalny 18.50 Przegląd wydawnictw 19.00 Międzymorze—St. Żeromskiego. 19.25 Program lokalny. 19.35 Chwilka biura studiów. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Pogadanka aktualna. 21.00 Opowieść o Chopinie. 21.45. Eksperymentalny Teatr Wyobraźni. 22.25. Mała orkiestra P. R. 23.00. Programy lokalne.

KATOWICE.

Środa 31 marca.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.05 Płyty. 7,25 Wiadomości bieżące. 7.30 Płyty. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 14.00 Wiadomości giełdowe. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kult. Śląska. 15.40 16.30 Recital śpiewaczy. 18.35 Płyty. 18.45 Program na jutro. 19.00 Wiosenna pielęgnacja sadów. 19.40 Lud polski na Śląsku Opolskim. 19.50 Zagłębie Dąbrowskie ma głos.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek 1 kwietnia.

6.00 Program dla Katowic. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej w Krakowie. 12.03 Łódzka orkiestra salonowa. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Programy lokalne 13.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. **15.15 Programy lokalne. 16.28** Chwilka pytań. 16.35 Pieśni, kołysanki, serenady. 17.00 Precz z kobietami. 17.50 Książka i wiedza. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.15 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.30 Flaczki przy mikrofonie. 20.30 Szkic literacki. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Sylwetki kompozytorów polskich. 21.50 Koncert ork. 22.45 Programy lokalne.

———ooo———

Ofiary

Złożyli bezpośrednio do kasy Chrześc. Tow. Dobroczynności w Sosnowcu na sieroty pp.: Stanisław Kraupe 100 zł., Leonostwo Radowscy 15 zł., Wincentyna Zarzycka z rodziną 10 zł., Ignacy Kasprowicz 10 zł Jan Lisowski 10 zł., mgr. Jerzy Zarzycki 5 zł., L. L. Piątkowscy 30 zł. pułkownik Dauphin 20 zł, Wolińska 3 zł. X. Y. 2 zł.

POMOC BEZROBOTNYM TO NIE JAŁMUŻNA—TO TWÓJ — — OBOWIĄZEK. — —

Antoni Marczyński

Artystka i gajowy

Powieść filmowa

19)

Maciek nie protestował bynajmniej, gdzieżby się zresztą ośmielił! Pił chętnie, podniecony niesłychanym zaszczytem, jaki go dzisiaj spotkał, że zaś bardzo rzadko zaglądał do kieliszka, przeto słabą miał głowę, „niewytrenowaną". Wywarło to ten skutek, że już po trzeciej kolejce przestał się wstydzić swego ubóstwa i nieuctwa, że gadał dużo, że coraz śmielej przyglądał się artystce, na którą początkowo tylko ukradkiem zerkał i zaraz spuszczał oczy. Nelly zaś zachwycona „egzotyzmem" naftowego oświetlenia, twardej ławki, kwaśnego mleka, chleba razowego i tym podobnych rekwizytów tej „sceny", paplała z oszałamiającą szybkością i... grała nową rolę.

— „Śliczności krowa i musisz ją kupić.. Chce za nią 35 rubli papierkami i rubla srebrnego za postronek... Spuści nie spuści, a ty zawdy z nim wypij wódki... może mu Pan Jezus miłosierny da opamiętanie"... Pan oczywiście zna „Placówkę" Prusa, co? Reżyser Odoreno chciał ją kiedyś sfilmować. Miał cudne pomysły! Na przykład szwagier dziedzica, wie pan, ten chłopoman w aksamitnej kurtce miał być jednym z moich licznych kochanków. Szkoda, że to nie doszło do skutku. Ah, jakbym ja zagr. rolę Jagny Ślimakowej! Jakbym ja doiła krowy, woły, jałówki, jakbym ja je... — Nelly urwała w pół zdania, gdyż Maciek ryknął salwą homeryckiego śmiechu.

— Z czego pan się śmieje?

Maćka rozweselił tak serdecznie zamiar dojenia wołów i jałówek, ale nie przyznał się do tego; wyczuł, że wykazanie artystce jej „maleńkiej" ignorancji byłoby czymś bardzo niestosownym. Wymigał się więc zgrabnie oświadczeniem, iż nie wyobraża sobie wogóle, aby te śliczne paluszki mogły wykonywać równie prostacką robotę, jak dojenie krów.

— Sądzi pan, że moje palce są nie dość zwinne? — Właściwym celem tego retorycznego pytania była chęć zaprezentowania gajowemu z bliska „manicure" i wywołania nowej serii zachwytów.

Cel został osiągnięty. Podobnie wypielęgnowanych palców Maciek jeszcze nie widział, chyba na fotosach, ale w naturze nigdy. A teraz gapił się, jak sroka w kość na wąskie owalne paznokietki, równiutko w łuk przycięte, powleczone szkarłatnym lakierem, wypolerowane, błyszczące i co gajowemu najwięcej zaimponowało idealnie czyste! Toć nawet jego Kasia, chociaż znana ze swojego zamiłowania do czystości, miała zawsze trochę „żałoby" za paznokciami (wiadomo, od roboty), podczas gdy Nelly.. — ona chyba nawet sypia w rękawiczkach! — pomyślał Maciek i, wyciągnąwszy ukradkiem jakiś gwóźdź z kieszeni, zaczął nim sobie czyścić paznokcie pod stołem.

— Albo nie dość silne? — ciągnęła Nelly dalej po chwili. — O, mogę pana łatwo przekonać, że tak nie jest; proszę mi podać rękę.

Maciek pogratulował sobie w duchu, że rozpoczął czyszczenie paznokci od prawej dłoni; mógł ją teraz bez obawy podać uroczej artystce, jak sobie tego życzyła. Nelly ścisnęła mu dłoń z całej siły.

— No?... Bardzo boli? — spytała.

Omal nie parsknął śmiechem, tak go rozbawiło to naiwne przypuszczenie. Ponieważ jednak samo dotknięcie tej atłasowej skórki było bardzo przyjemne i wywołało jakieś miłe dreszczyki, syknął lekko i zełgał, że troszeczkę go zabolało. W tym Nelly zgięła palce, wpijając głęboko w obejmującą je dłoń ostre końce paznokci.

— A teraz?

Teraz Maciek syknął z bólu zupełnie szczerze, podniósł głowę i jego zdziwiony wzrok spotkał wyzywające spojrzenie jej oczu, ocienionych wachlarzykami rzęs, bajecznie długich, idealnie rozczesanych, słowem, sztucznych, przylepionych; było coś bardzo pociągającego w wyrazie jej oczu i coś drapieżnego zarazem. Była w nim jakaś zachęta, ale i groźba ukryta. Było to spojrzenie królowej, której przyszła fantazja zstąpić w przebraniu z wyżyn tronu do chaty biednego pasterza.

— Pan jest bardzo przystojnym mężczyzną -- zaszemrał głos Nelly, grającej dla odmiany vampa. — I pan musi podzielić los innych, którzy stanęli na mojej drodze... — Bez wahania (i bez cudzysłowu) zacytowała urywek z tekstu któregoś z naszych nieśmiertelnych Wiastów. — Próżno się bronisz! Nadaremnie! Gdy zawołam, rzucisz dom i dziatki nieletnie, zdradzisz kraj i wiarę przodków, a potem nocną porą wślizgniesz się do mojej kwatery, wręczysz mi wykradzione najtajniejsze dokumenty wojskowe i padniesz mi do nóg, błagając o jedną pieszczotę za tyle dowodów miłości, o jeden pocałuuuuunek!

W trakcie wygłaszania tej kwestii (z jakiegoś nie napisanego jeszcze scenariusza) drapieżne paznokcie orały bez litości dłoń gajowego, a po tym ku jego ustom, szeroko otwartym z osłupienia zaczęły się zbliżać wymalowane na kolor purpury usteczka Nelly-vampa. Były już tak blisko, że Maciek zacisnął powieki i w bezprzykładnym upojeniu oczekiwał ziemskiego wniebowzięcia... Ale do miłego karambolu czterech warg nie doszło... narazie

d. c. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Dwaj przyjaciele Burski i Haczewski wynaleźli maszynę zapalającą na odległość. W chwili, gdy Burski przewoził tę maszynę z Poznania do Gniezna, zostala mu ona skradziona. Przy wynalazcy pozostała tylko niewielka, ale najważniejsza część aparatu. Od tego momentu Burski popadł w jakieś niewytłomaczone dla Haczewskiego zniechęcenie. Chcąc ucieszyć swego przyjaciela Haczewski postanowił sam odbudować skradzioną „behę“.

Tymczasem przeciwnicy czynili wszelkie starania aby zdobyć generator „behy“. Pewnej nocy do mieszkania Haczewskiego zakradł się jakiś tajemniczy osobnik, z którym umiał wynalazca stoczyć walkę, aby zmusić go do ucieczki. Gdy Haczewski wyszedł z domu zauważył na ziemi zakrwawione zwłoki przyjaciela, właściciela domu Grzywaka.

Tej samej nocy Haczewski wyjechał z Gniezna.

31)

— Nie dziwisz się więc — ciągnęła dalej opowiadanie — że przerażona tą wieścią, starałam się natychmiast zażegnać wiszące nad tobą niebezpieczeństwo. W tym celu, w towarzystwie tego szlachetnego młodzieńca, jeździłam od jednego lokalu do drugiego, w nadziei, że cię odnajdę. Niestety, wszędzie spotykałam się ze wzruszeniem ramion. Inżyniera Burskiego nie widziano w żadnym lokalu...

Nie chcę wspominać, co przeżyłam tej nocy, zanim nazajutrz Rutecki doniósł mi o zaniechaniu przez bandę tych wyrafinowanych opryszków planowanego na ciebie zamachu. Ale później przyszło to drugie...—westchnęła i w cichej rezygnacji zwiesiła głowę na piersi.

— Dziękuję ci, Jadwigo — Stanisław podniósł do ust rękę kobiety. — Jednak kto wie, czy nie lepiej byłoby się stało, gdyby w opracowanym planie nieznanych mi opryszków nie zaszła żadna zmiana — zauważył ponuro. — Kto wie...

Spojrzała na niego z lękiem.

— Tak ci mówić nie wolno — wykrztusiła ztrudem, wstrzymując cisnące jej się na powrót łzy.

Był jej bezgranicznie wdzięcznym za to jedno, tak wiele mówiące zdanie.

— Jesteś dobrą, anielsko dobrą dziewczyną — powiedział z rozrzewnieniem.

Spuściła oczy i w zamyśleniu szarpała brzeg chusteczki. Burski znów podjął:

— Po co się dręczyć, jedyna. Ja wiem, że twoja cicha ale gorąca miłość nie wygasła, ale przytłumił ją tylko żal, żal słuszny, usprawiedliwiony. Zgrzeszyłem, uległem dziwnemu omamieniu, jakiemuś zaślepieniu, przeklętemu po stokroć. Dziś kajam się przed tobą, jedyna moja i błagam o przebaczenie. Wierz mi, że dopiero w tych strasznych chwilach naszej rozłąki zrozumiałem, ile dajesz mi prawdziwego, niezamąconego niczym szczęścia; zrozumiałem, jak bardzo cię kocham... Ty nie wiesz, jedyna, jak straszne, jak nieludzkie przechodziłem katusze, nie mając odwagi zbliżyć się do ciebie na powrót. I kiedy teraz błogosławiony los pozwolił zetknąć nam się z powrotem, nie odpychajmy od siebie tego szczęścia. Zaufaj mi tylko, jedyna, zapominając o tych krótkich chwilach mego upadku. Zapomnij krzywd, jakich doznałaś ode mnie, a nic już nie zamąci naszego spokoju. Zaufaj mi tylko i przebacz... — Głos Burskiego drżał przy tych słowach. Dławiło go wzruszenie i nadmiar gorących, szczerych uczuć zalewał mu serce.

— Zapomnieć łatwo, gdy się kocha... Lecz czy można zaufać? — wyrzekła, nie mniej wzruszona od niego.

—Przysięgam! — przycisnął jej drżącą, białą dłoń do serca i spojrzał śmiało w jej cudne, załzawione oczy. — Uwierzysz?

— Tak...

Burski w zapamiętaniu deszczem gorących pocałunków począł oblewać jej dłonie. Czuł, że ten ogromny, ohydny ciężar, jaki dźwigał na sobie od chwili pamiętnej i po tylekroć przeklętej pierwszej rozmowy z Krynicką w przedziale wagonu, opadł mu z ramion. Napowrót czuł się szczęśliwym, najszczęśliwszym z ludzi, a to uczucie kazało mu zapomnieć o wszystkich innych, drobnych i błahych, jak mu się zdawało, niepowodzeniach i troskach. Świat cały stracił swój posępny, ponury wygląd i Burski widział wokół niezamąconą radość. Ale ten cały piękny, otaczający go świat wydawał mu się niczym, wobec jego ukochanej, anielsko dobrej Jadwigi. Dla niej chciał żyć, dla niej ponieść najsroższe katusze, byleby tylko zatrzeć w jej pamięci te straszne wspomnienia upadku i niemocy. I jego najgoretsze, niezłomne postanowienia skupiły się teraz dokoła tego tematu.

W tej cichej, radosnej kontemplacji przeżywali teraz obydwoje na powrót te pierwsze chwile wyznania gorących i szczerych uczuć. A z tym im było dobrze.

ROZDZIAŁ XIII.

Nowy plan

— Pamiętaj, Beciu, że obecnie los inżynierka zależy tylko od ciebie — mówił Rachmil Guterman, vel Gryński, obserwując z pod oka siedzącą naprzeciw Krynicką. — Mamy go w ręku... O i jak jeszcze — uśmiechnął się, zwijając dłoń w kułak.

— Co mam przez to rozumieć? — zapytała kobieta, spoglądając z zaciekawieniem na Rachmila.

— Tego nie mogę mówić. Powinno ci wystarczać, co już raz powiedziałem, a mianowicie, że jeśli do końca tygodnia nie uda ci się wydobyć od niego aparatu, to wówczas pozostanie mi tylko zemścić się za to wszystko, czego zeznałem dotąd, miast spodziewanej nagrody. To jest ostatnie moje słowo, a wiesz o tym dobrze, że mówić na wiatr nie lubię.

— Czyż nie robię wszystkiego, co mi każesz... — odpowiedziała z wyrzutem i jakimś lękiem w głosie. — Przecież jestem tylko bezwolnym narzędziem w twoim ręku...

— Właśnie owa bezwilność jest jedyną przyczyną naszego niepowodzenia. Agentka nie może być bezwolną. Musi działać przebiegle i najczęściej z własnej inicjatywy. A tego nie mogę dopatrzyć się w twym obecnym podchodzeniu do sprawy. To nie jest robota — wydął pogardliwie usta.

— Robię co mogę...

— Byle nie dopuścić, aby Burskiemu stała się jakaś krzywda. Wiem.

Spojrzała na niego z wyrzutem.

— Nie jestem dzieckiem, Beciu i potrafię z łatwością wyciągać trafne wnioski z tego, co widzę. Kochasz go i w tym leży bezsprzecznie jedyna przyczyna, że „beha“ dotąd nie znajduje się w naszych rękach.

d. c. n.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Zaufanie a zapach

Był piękny wieczór. Na ławce w parku siedziała p. Łaja i była szczęśliwa.

Obok niej bowiem od pół godziny siedział mężczyzna, który tak ładnie mówił, że serce p. Łai rozpływało się z zachwytu.

O czym mówił? Naturalnie o niej. Mówił o jej oczach, o jej ustach, i co onby chciał z tymi ustami robić i jakby to chciał zawsze na te oczy patrzeć.

I szczęśliwa p. Łaja w rozmarzeniu patrzyła mu w oczy.

A szkoda, że nie patrzyła na ręce.

Bo ten łobuz ustami mówił, oczami patrzał ,a ręką gmerał jej w torebce, tak długo aż wyciągnął 50 złotych.

Wtedy dopiero zrobił się nagle smutny, przestał mówić, przestał patrzeć, i umówiwszy się na jutro wstał i odszedł.

Ale Łaja w porę zauważyła, że torebka jest otwarta, podniosła krzyk i w parę tygodni potem Jakub Męczek stanął przed sądem oskarżony o kradzież.

Do winy się nie przyznał.

— Ja z tą panią zawarłem znajomość — powiedział Myśmy się już nawet całowali. A potem z powodu się jej spodobałem, pożyczyła mnie 50 złotych.

— Panie sędzio! — wybuchła na te słowa p. Łaja — Kto by takiego szmondaka pożyczał? Ja go znałam może godzinę, może najwięcej półtora. Sie przysiadł do mnie i się zaczął zachwycać z mojemi oczami, z ustami i z każdą częścią ciała oddzielnie...

— A dlaczego pani z nim tak długo siedziała? — spytał obrońca p. Męczka.

— Coś wbudzał zaufanie.

— Czym?

— Zapachem.

— Jakto zapachem?

— Go czuć było naftą. To sobie pomyślałam, że to musi być jakiś kupiec, albo subiekt. Jakiś porządny człowiek, co handluje naftą. Bo skąd do złodzieja taki zapach?

— Więc pani tylko przez zapach tak długo siedziała?

— Nie tylko. Ale zapach coś był taki uczciwy, coś taki handlowy. Jabym nigdy nie wierzyła, że to może być złodziej. I zresztą on tak mówił, że jabym wtedy przysięgła, że on na wszystko leci, ale nie na pieniądze.

Ponieważ przewód sądowy wykazał całkowitą winę Męczka, sąd ze względu na jego młody wiek i niekaralność, skazał go na 6 miesięcy więzienia, zawieszając wykonanie kary.

ZE SPORTU

Zmiana systemu

„NARODOWYCH BIEGÓW NA PRZEŁAJ“.

Polski Zw. Lekkoatletyczny projektuje zreformować nieco system rozgrywan. tradycyjnych biegów na przełaj, a mianowicie w dn. 3 maja odbyłyby się jedynie we wszystkich ośrodkach kraju propagandowe narodowe biegi na przełaj, zaś bieg główny odbyłby się oddzielnie w dniu 9 maja, przy czym startowaćby w nim mogli wszyscy ci zawodnicy, którzy wyróżniliby się 3 maja w biegach regionalnych.

Niejasna sytuacja Polski

W MISTRZOSTWACH PIŁKARSKICH ŚWIATA.

Z okazji niesprawiedliwego rozdziału na grupy państw. zgłoszonych do mistrzostw świata, Szwajcarski Związek Piłki Nożnej zgłosił protest do Międzynarodowej Federacji (FIFA), gdzie protestuje przeciw łączeniu go w jedną grupą z Portugalią.

Znacznie gorszą, niż Szwajcarii, jest sytuacja Polski, którą złączono z Irlandią, Norwegią, a ostatnio i Hiszpanią, która będzie chciała rozegrać te mecze— jak wynika z jej oświadczenia, że chce dotrzymać swoich zobowiązań, odnośnie meczów międzypaństwowych z Austrią i Węgrami, gdyż do tych związków państwowych wysłała odpowiednie pisma.

Jak wtedy będzie wyglądał program naszych meczów międzypaństwowych i jak z tym da się pogodzić terminarz Ligi, bez uszczerbku dla klubów ligowych — to jest zagadką, której, zdaje się, nikt nie rozwiąże.

Jeszcze jedna interwencja

W SPRAWIE DĘBU.

Głośna sprawa Dębu nie przestała jeszcze być przedmiotem troski Śląskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej. Wysłał on ostatnio pismo do wszystkich okręgów w sprawie zawieszenia klubu sportowego „Dąb“ z prośbą o wydanie w drodze referendum ostatecznego rozstrzygnięcia w tej sprawie.

Śląski OZPN. stoi nadal na stanowisku, iż sprawa ta jest nieformalnie przez PZPN. załatwiona.

Niezależnie od tego w najbliższym tygodniu Śląski OZPN przystąpi do przeprowadzenia śledztwa w sprawie zawieszonych działaczy klubów „Dąb“ i „Śląsk“ ze Świętochłowic.

Ostateczna tabela

MISRZOSTW A KL. ZAGŁĘBIA

Po dogrywce pomiędzy Płomieniem a Brynicą mistrzostwa jesienne A klasy Zagłębia zakończone zostały oficjalnie. Obecnie tabela przedstawia się następująco.

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
Zagłębie	9	15	34:9
Sarmacja	9	13	27:16
Czeladzki KS.	9	13	22:15
Bryna	9	11	25:16
Unia	9	10	28:16
Zagłębianka	9	7	20:23
Solvay	9	7	14:22
Płomień	9	7	13:29
Amatorski KS.	9	5	11:26
Hakoach	9	2	9:31

Mistrzostwa B klasy

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Wiosenna runda mistrzostw B klasy Zagłębia rozpoczyna się w dniu 25 kwietnia. Według terminarza mistrzostwa tej klasy zakończone zostałyby w końcu czerwca br.

Jednocześnie zarząd podokręgu wyznaczył terminy zawodów nieodbytych w rundzie jesiennej ,a mianowicie:

4 kwietnia: Zw. Strzelecki (Niwka) — Czarni (Sosnowiec), Placówka — Makkabi Zawody odbędą się na wspólny koszt tych klubów.

11 kwietnia: Zw. Strzelecki — Placówka, Orzeł — Cyklon, Sokół — Strzelecki K. S.

18 kwietnia: Makkabi — Zw. Strzelecki.

Kluby wymienione na pierwszych miejscach są gospodarzami zawodów.

W jednym zdaniu...

— Jeden z czołowych napastników lwowskiej Pogoni, Luchter wyjechał ze Lwowa i prawdopodobnie nie wystąpi już więcej w barwach klubu lwowskiego.

— W czerwcu odbędą się w Bielsku zawody pomiędzy reprezentacjami lekkoatletycznymi Bielska i Czeladzi.

— Chudzik, pięściarz skreślonego z listy PZB. klubu bokserskiego Policyjnego KS. w Sosnowcu przeniósł się do PKS. w Katowicach i w dniu dzisiejszym walczyć będzie z Kolonką w ramach meczu PKS. z Ruchem (W. Hajduki).

— Na wniosek przewodniczącego wydziału sportowego Śl. OZB. pozbawiony został mandatu członka wydziału sportowego p. Kamizela z Sosnowca.

— Wydział gier i dyscypliny PZPN. ukarał 4 miesięczną dyskwalifikacją Kowalskiego (KS. Naprzód — Szopienice) za podpisanie zgłoszenia do TS. Sosnowiec w Sosnowcu.

— Na ostatnim posiedzeniu zarządu PZB. przyjęto w poczet członków ZTGS. Nordic z Kielc.

Z życia Polonii w Brazylii



Kolegium im. H. Sienkiewicza w Kurytybie, które w przyszłości ma być przekształcone na gimnazjum polsko - brazylijskie, rozpoczęło nowy rok szkolny (w lutym br.) w nowym gmachu urządzonym nowocześnie i całkowicie przystosowanym do rozległych potrzeb szkoły.

Zdjęcie nasze przedstawia gmach Polonii Brazylijskiej w Kurytybie, nabyty z funduszów zebranych w Warszawie przez Komitet Tygodnia Polaków z Zagranicy. W piętrowej willi, którą widzimy na naszym zdjęciu mieszczą się biura Centralnego Związku Polaków w Brazylii, biuro Związku Zawodowego Rolników Polskich oraz polskie organizacje oświatowo - kulturalne. Nowopowstające gimnazjum polsko - brazylijskie oraz bursa dla młodzieży polskiej, w nowym własnym swym gmachu — oto piękne dowody żywności emigracji polskiej w Brazylii.

PRZEZ USUWANIE KRZYWD SPOŁECZNYCH — DO JEDNOŚCI I SIŁY NARODOWEJ —

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskim, Sp. Akc.

przeprowadzając systematyczne rewizje stanu urządzeń u odbiorców prądu stwierdza, że w przyrządach, zaplombowanych jej znakami, są zrywane plomby i wykonywane wadliwe reperacje bezpieczników, co jest szkodliwe dla bezpieczeństwa urządzenia i może wywołać poważne następstwa, a poza tym przyrządy miernicze pozbawione znaków legalizacyjnych, muszą być powtórnie sprawdzane, co naraża odbiorców na zbyteczne koszty.

Elektrownia w takich wypadkach niezależnie od pokrycia przez odbiorcę powstałych kosztów, zmuszona będzie w interesie publicznym wszelkie wypadki uszkadzania plomb i samowolnego manipulowania przy aparatach kierować na drogę sądową.

W razie konieczności zmiany bezpieczników, znajdujących się pod plombą należy natychmiast zwrócić się do Elektrowni lub w poszczególnych miejscowościach pod następującymi adresami:

w **SOSNOWCU**, ul. Małobądzka 139, telefon 61154, lub Piłsudskiego 18, tel. 62854
w Niwce, Bobrku, Dańdowce, **MODRZEJÓW**, ul. Gdańska 4, telefon 62954
w Milowicach, Piaskach, **CZELADŹ**, ul. Grodziecka 19, telefon 71935
w **DĄBROWIE GÓRN.**, ul. Sienkiewicza 3, telefon 68021.
w **GOŁONOGU**, ul. Stacyjna 14, telefon 68021 lub 68344
w Józefowie, **ZAGÓRZE**, ul Miraszewskich 72, telefon 68021 lub 68060
w Grabocinie, **STRZEMIESZYCE**, ul. Kolejowa 6, telefon 17
w Ostrowach, Feliksie, Kazimierzu, Szmejce, Czarnym Morzu, Porąbce, Pekinie i Zawodziu, **NIEMCE**, ul. Piłsudskiego 58, telefon Nr. 1 w Kazimierzu lub Strzemieszycach Nr. 17.

w Łagiszy, **GRODZIEC**, ul. Legionów 6, telefon 71071
w **WOJKOWICACH KOMORNYCH**, ul. Kościelna 1, telefon 71959 lub 71071
w **BOBROWNIKACH**, ul. Kościelna Nr. 148, telefon 53102
w **ROGOŹNIKU**, ul. Kościuszki 83, sklep Spółdzielni „Jedność"
w **DOBIESZOWICACH**, ul. Kościuszki 71, sklep Nr. 2 Spółdzielni Spożywców „Pomoc".
lub w Żychcicach Kolonia Stara, dom Nr. 56 telefon Nr. 53059.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNY pracownik fryzjerski na wyjazd. Wiadomość Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 2 u Herszkowicza tylko dziś między 11—12 godz.

POMOCNIK fryzjerski potrzebny zaraz. Zakład fryzjerski Zajdman, Będzin, Modrzejowska 43.

POTRZEBNA panienka do nauki szycia Sosnowiec, Piłsudskiego 78 m. 4.

LOKALE

ODDAM w dzierżawę nowy domek 3-ch pokojowy z ogrodem. Zgłoszenia „Expres Zagłębia" Będzin pod „Wydzierżawię".

WYNAJMĘ pokój umeblowany 2 lub 3 urzędnikom państwowym z całodziennym utrzymaniem lub bez. Wdowa po urzędniku państwowym. Sosnowiec, Stara 11 m. 3.

KUPNO I SPRZEDAŻ

NAJLEPSZE nasiona selekcyjne nawozy sztuczne I. Goldberg i Synowie, Sosnowiec. Modrzejowska 18.

Śrut rycynowy
nasiona świeże poleca: Skład Apteczny Rozenblum, Czeladź, Rynek 12.

ZGUBIONE DOKUMENTY

PIWNICZNY CHAIM DAWID zgubił kartę rzemieślniczą 3819 wydaną przez Starostwo Będzińskie.

ZGUBIONO weksel zaprotestowany na 50 złotych, wystawca Józefa Zelinerowa Rybnik. Żyranci: J. Szauder, Rybnik, Jakub Feldman, Szaja Goldberg, Sosnowiec, który unieważniam.

CHWISTEŁKI ANTONI zgubił bilet okresowy Nr. 59080 na rok 1937, dowód osobisty Nr. 65048 wydany przez Dyrekcję Warszawską.

POSZKODOWANY prosi o zwrot dokumentów skradzionych w dniu 26.III. br. z mieszkania w Będzinie, Góra Zamkowa 26.

RÓŻNE

PRZYBŁĄKAŁ się pies biały rasy „Box Jest do odebrania — Gołonóg, Podlesie Nr. 36.

ZAKŁAD PIECZĄTKARSKI Lucjan Stybliński, Sosnowiec, 1-go Maja 25 i Małachowskiego 9, tel. 61882, wykonuje pieczątki, szyldy emaliowane i t. p.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.